Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 35

Poznań, sobota dnia 23 stycznia 1932

Rok XXVII

Budżet min. komunikacji

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) — W komisji budżetowej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem min. komunikacji, którego preliminarz zmniejszono o 70 mil.

Pos. Chądzyński, zaczynając dyskusję, którą przełożono na sobotę, podkreślił konieczność akcji oszczędnościowej nawet w dziedzinie tak niepopularnej jak ograniczenie ruchu osobowego jak również w dziedzinie eksploatacji i inwestycji. (w.)

Sytuacja na Górnym Śląsku

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.). — Posiedzenie komisji arbitrażowej w Katowicach pod przewodnictwem inż. Kossutha odbędzie się w poniedziałek.

Ze strony rządowej zapewniają, że nie można dopuścić do zamknięcia zakładów przemysłowych od 1 lutego a równocześnie nie jest możliwe, aby wszelkie ofiary ponosili sami robotnicy.

W piątek min. pracy Hubicki przyjął delegację związków „sanacyjnych" z Moraczewskim na czele i oświadczył jej, że przy arbitrażu rząd dołoży starań, aby w najwyższym stopniu były uwzględnione interesy robotników. (w)

Zajścia antyżydowskie w Berlinie

Berlin, 22. 1. (Tel. wł.). Z powodu odbywającego się wyboru do pewnej organizacji studenckiej, w Berlinie doszło dziś przedpołudniem do gwałtownych starć między studentami na dziedzińcu uniwersytetu, które później przeniosły się na ulice i wywołały interwencję policji

Zajścia miały wybitny charakter antyżydowski i skończyły się krwawem pobiciem żydów wśród okrzyków: „Deutschland erwache, Juda verrecke!" oraz pieśni zaczynającej się od słów: „Gdy krwią żydowską spłynie ostrze noża..."

Uniwersytet zamknięto do poniedziałku. (D)

Echa rozruchów w Chojnicach

Chojnice, 22. 1. (Tel. wł.). Wczoraj przybył tu w związku z czwartkowemi rozruchami bezrobotnych naczelnik urzędu śledczego województwa pomorskiego p. Mittlaender w celu prowadzenia dochodzeń.

W mieście panuje podniecenie.

Ruch komunistyczny w Budapeszcie

Budapeszt, 22. 1. (PAT.) Po aresztowaniu 3 przywódców komunistycznej organizacji młodzieży policja dokonała dalszych aresztowań wśród uczniów szkół średnich.

Ruch rozszerzał się również na studentów uniwersytetu.

Pieczęć wolnego państwa irlandzkiego

Dublin, 22. 1. (PAT.) Z Londynu donoszą o uroczystości doręczenia przez króla wysokiemu komisarzowi wolnego państwa irlandzkiego nowej pieczęci państwowej Saorstatu (wolne państwo).

Dotychczas wszystkie zawierane przez to państwo akty międzynarodowe nosiły na sobie pieczęcie królestwa W. Brytanji. Obecnie wolne państwo posługiwać się będzie własną pieczęcią.

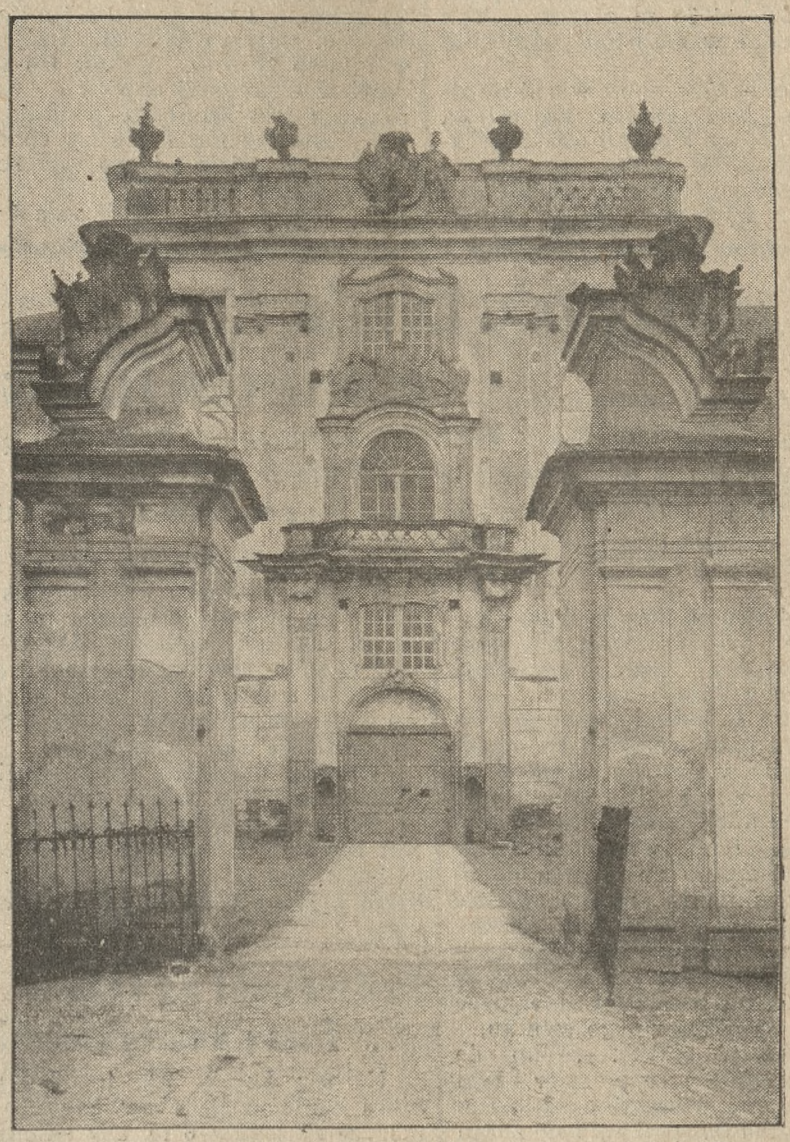

Zabytki wielkopolskie. — Portal zamku XX. Sułkowskich w Rydzynie, zbudowanego w 1737—1750 w stylu rokoko.

Fot. R. S. Ulatowski.

Wczorajsze obrady Sejmu

Załatwienie incydentu z p. Żuławskim — Ostra krytyka projektu o ustroju szkolnictwa i projektu samorządowego

Warszawa, 23. 1. (Tel wł.). — Piątkowe posiedzenie Sejmu zaczęło się od załatwienia incydentu z p. Żuławskim, który nadesłał do marszałka pismo, stwierdzające z przykrością, że został wprowadzony w błąd, wobec czego odwołuje swoje słowa, wypowiedziane w ostatniem przemówieniu. Marszałek uznał jego wystąpienie za karygodną nieoględność i przywołał go do porządku z zapisaniem do protokołu, co w praktyce oznacza skreślenie z djet około 150 zł.

Następnie Sejm uchwalił przedłożenia rządowe w sprawie wykupu kolei lokalnych w Małopolsce poczem przyjął w II. czytaniu nowelę do dekretu prezydenta o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.

Główna dyskusja rozpoczęła się dopiero przy pierwszych czytaniach przedłożeń rządowych.

Pos. Rymar poddał krytyce projekt utworzenia funduszu obrotowego na reformę rolną, wykazując nierealność całej koncepcji.

Przy omawianiu projektu o ustroju szkolnictwa pos. Czapiński stwierdził, że projekt ten oddaje faktycznie całe szkolnictwo pod całkowitą ingerencję min. oświaty.

Pos. Kornecki wykazał, że obowiązujące dotychczas ustawy szkolne po wejściu w życie tego projektu staną się tylko rozporządzeniami, które minister będzie mógł dowolnie zmieniać Tego jeszcze ani w Polsce ani nigdzie na świecie nie było i z tem Stron. Narod. nie może się zgodzić. Cały projekt utrzymany był w tajemnicy nawet przed kołami fachowemi i teraz dopiero Sejm został zaskoczony przedłożeniami, które mają być jaknajszybciej załatwione. Wskutek ingerencji władz w szkolnictwie prywatnem wszelka swoboda została ograniczona do minimum.

Ten sam moment uzależnienia szkolnictwa prywatnego całkowicie od ministra podniósł żyd. Gruenbaum.

Min. Jędrzejewicz usiłował osłabić wrażenie, wyrażając przypuszczenie, że referenci nie znają dokładnie przedłożenia rządowego.

Przy omawianiu projektu samorządowego min. Pieracki zgóry starał się osłabić jego wrażenie zapewnieniem, że rząd — ani on ani jego następcy — nie zamierzają korzystać z supremacji administracji nad samorządami.

W imieniu Klubu Narod. pos. Bielecki stwierdził, że unifikacja ustawodawstwa samorządowego wobec ogromnych różnic między ziemiami zachodniemi i wschodniemi jest szkodliwa. Projekt obecny jest sprzeczny z konstytucją, nie zabezpiecza praw ludności polskiej na ziemiach wschodnich. niszczy samorząd na ziemiach zachodnich a w całem państwie czyni z samorządu narzędzie władzy administracyjnej i zmierza do utrwalenia rządów obecnej grupy przez wzmocnienie czynnika policyjnego w samorządzie.

Pos. Araszkiewicz w imieniu Klubu ludowego skrytykował projekt jako szczyt niechlujstwa i stwierdził, że tendencją projektu jest wychowywanie obywateli przy pomocy Brześcia i gumowych pałek.

Socjalista Bień podkreślił, że ustawa legalizuje bezprawny stan komisarzy rządowych i likwiduje resztki samorządu, sprowadzając znaczenie czynnika obywatelskiego do zera.

Pomimo takiego przyjęcia przedłożenia przez opozycję, pos. Duch miał odwagę proponować najuprzejmiej opozycji podjęcie prac w komisji administracyjnej, wyrażając przekonanie, że dopiero tam uda się usunąć rozbieżności. (w)

Za chlebem

Miasto kościołów — Bezrobocie wzrasta — Polskie nabożeństwo — Nowe miasto — Za wikarego — Naturalizacja — Dla chleba — Okopy — Miasto śmierci i życia

(Korespondencja własna).

Lens, w styczniu 1932.

Z Paryża jadę do Troyes.

Troyes nazywają miastem pięknych kościołów. Tak jest istotnie. Zdaje się, że tylko Rouen może z niem konkurować.

Kościół Św. Magdaleny, Św. Jana Remigjusza, czy Urbana lub wreszcie katedra — to arcydzieła sztuki. To pieśń w kamienie zaklęta, echami wieków i czynów mocarnych grająca.

Patrzysz okiem, olśnionem na lotne i ostre wieżyczki, strzelające wzwyż. Na kunsztowne fasady, zdobne w kamienne figury i cudowne koronki wystrojów.

Wchodzisz do świątyni. Pochłania cię las filarów, co z łuków i kapiteli wysmukie tworzy korony i czekasz, czy las ten nie zaszumi. A potem moc jakaś zwala cię na kolana. I korzysz się przed Majestatem Bożym, a z ust twoich płynie jeno suplikacyjny hymn.

— Święty Boże, Święty Mocny, Święty i Nieśmiertelny!

W Troyes mieszka sporo Polaków. Pracują głównie w przemyśle włókienniczym. Kilkudziesięciu jest bezrobotnych. Więc chodzą z kąta w kąt i czekają lepszych czasów. Tymczasem oszczędności się kurczą, bo życie drogie, bardzo drogie.

W całej Francji, jak podają statystyki, jest około 7 000 robotników polskich bez pracy. A liczba ta wzrastać będzie z dnia na dzień, tak samo, jak liczba bezrobotnych Francuzów. Wszak z początkiem r. 1931 było ich zaledwie 11 950, a dziś jest już ich 150 tys. zarejestrowanych. Min. Landry oświadczył, iż rzeczywistą liczbę bezrobotnych należy przyjąć na około 350 tys. Liczbę zaś robotników, pracujących niecały tydzień, określił minister na podstawie przeprowadzonej ankiety na 2 i pół miljona osób!

W Troyes odprawiono polskie nabożeństwa. W kościele Św. Remigjusza naród polski korzył się przed Panem. Polskie kolendy śpiewał z rozrzewnieniem.

I sunęła polska pieśń grzmiąca pod żebrowe wiązania. Echem się odbiła potężnym i przez otwarte bramy wyleciała. I płynęła coraz wyżej, wyżej, aż pod same nóżki Bożej Dzieciny...

Modlił się naród pełną duszą. I twarze podnosił wyczerpane i te ręce spracowane, jak ta ziemia święta. I oczy swe szare błagalnie podnosił i serca swe biedne rzucał u boskich stópek Dzieciątka.

A ksiądz Mailliot, proboszcz parafji, stał pod filarem — patrzał i dziwił się. Takiej pobożności jeszcze nie widział. Boć parafjany jego Francuzy, to naród, co do kościoła rzadko zagląda.

Z Troyes dalej na północ do Lens i Bruay. Na dworcach słychać tu i owdzie mowę polską. To robotnicy rolni z pobliskich farm. Żalą się na twardy los i na tęsknotę za krajem.

Wlecze się tęsknica polska po francuskich ugorach, do fabryk wstępuje i do stolni schodzi głębokich, kędy górnik polski węgied wykuwa lub sól.

Lens jest dzisiaj zupełnie nowem miastem. Wojenka bowiem tak sobie

tu hulała, że zostały tylko gruzy. Nowoczesne miasto! Szerokie ulice, wielkie place, tramwaje, asfalty!

Lens jest też najwięcej polskiem miastem. Polskie hoteliki, sklepy, zakłady. Nawet niektóre firmy francuskie umieściły polskie napisy. Boć spory procent mają klientelj polskiej. W wielkich kopalniach węgla pracuje przecież 60 proc. Polaków.

W Lens wychodzi dziennik polski „Narodowiec" o 30 tys. nakładu. Tu znajduje się centrala Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich pod egidą ks. Garsteckiego z Poznania.

Tu się odbył 18 października r. ub. polski Zjazd Katolicki, w którym uczestniczył J. E. ks. biskup Dymek, jako delegat Prymasa Polski. Płomiennego kazania, wygłoszonego przez wielkiego biskupa-społecznika w kościele Św. Ludgara słuchały tysiączne tłumy. Potem wyruszono na obrady do sali Św. Joanny d'Arc. Sto i osiem sztandarów towarzystw polskich niesiono w pochodzie a entuzjazm był tak wielki, że niektórzy płakali ze wzruszenia.

Duszpasterzem jest tu ks. Jan Glapiak. Na dwa dni przyjmuje mnie jako wikarego. Więc we dwóch krzątamy się około 20 tys. polskich dusz.

Zaraz na wstępie pogrzeb pięcioletniej Janinki Szulczewskiej. Pogrzeb na sposób francuski. Karawan, konie, przybrane w lśniącą biel. Czoło pochodu tworzy krzyż z nazwiskiem zmarłej.

Cmentarz wspólny dla wszystkich wyznań. Niema krzyża w środku. Nawet niektóre groby nie mają krzyżów. Za to jakieś dziwaczne znaki. Są to groby komunistów.

Spoczęło ciało Janinki obok grobu komunisty. Spoczęło na obcej ziemi. Nie zakwitną na jej grobie polskie kwiaty. Polskie ptaszki do snu jej nie ukołyszą. Dlatego też w sercach naszych podwójny ból...

Po nabożeństwie spotykamy się na licznych zebraniach z naszymi rodakami. Naogół bezrobotnych tu mało. Za to zniżka płac oraz różne „świętówki" dają się im we znaki.

Wszędzie prawie są szkółki polskie, utrzymywane przez kopalnie. A w szkółkach tych rojno i gwarno. Bo rodzina polska we Francji jest pełna szczebiotu dziatek. I temu aż nadziwić się nie mogą Francuzi, u których kołyski opustoszały.

Własnych kościołów polskich wychodźcy prawie nie mają. Uczęszczają więc na nabożeństwa polskie do kościołów francuskich. Są przeto często skazani na bezpośredni kontakt z księdzem francuskim, który nie zawsze okazuje zrozumienie dla potrzeb duchowych rodaków naszych. Boć i w sutannie nieraz tkwi patrjota, co to chwałę Francji na pierwszem stawia miejscu.

Dowiaduję się z przerażeniem, że dużo naszych zabiega o naturalizację. Chcą sobie zabezpiczyć przyszłość. Lękają się bowiem, że wkrótce mogą ich wydalić z Francji.

10 tysięcy już się naturalizowało. Nowe zaś wnioski ciągle napływają. Jest to groźne niebezpieczeństwo. Boć za przyjęciem obywatelstwa francuskiego idzie przyjęcie francuskiego języka, francuskich obyczajów.

Kiedy im z tego powodu czynię wyrzuty, odpowiada Józef Golski z pod Lublina:

— Nom się serce krwawi, że zdradzomy Polskę. Lecz my nie naprawdę, ino dla chleba!

— Dla chleba, panie, dla chleba... Idzie kwiat narodu w obce kraje na tułaczkę i wieczną poniewierkę. Idzie cierpieć, tęsknić, płakać...

To dopiero bólów ból.

Tegoż dnia jeszcze wieczorem po licznych zebraniach wyruszamy samochodem na zwiedzenie pozycyj z czasów wojny.

Wicher gwiżdże. Wielkie krople deszczu miarowo uderzają o szybę ochronną.

Za chwilę stajemy. Schodzimy, aby przeczytać napis na wielkim krzyżu.

„Aux enfants polonais, morts pour la France!"

— Dzieciom polskim, poległym za Francję!

Żołnierzyki nasze w obcych mundurach! Ilu ich tu skonało. Jakie ostatnie szeptali słowa, krzyż o tem nie mówi.

Wreszcie dojeżdżamy do pozycyj. Uzbrojeni w latarki elektryczne, obchodzimy okopy. Spuszczamy się nawet do podziemi 70 m głęboko. Tak daleko bowiem w głąb idą podziemne warownie.

Wszystko zachowane w pierwotnym stanie. Zadrzewiałe kulomioty, karabiny, chełmy stalowe poniewierają się po ziemi.

Deszcz tnie po twarzy. Wicher wyje. Czasami wydaje się nam, że słyszymy jęki, głosy wołające z oddali. Czasem, szczęk broni, to znowu chichot lub skowyt przeraźliwy.

Tej samej nocy docieramy jeszcze do wielkiego cmentarzyska na górze Loretto. Napis na bramie cmentarnej głosi, że na cmentarzu spoczywa 36 tys. francuskich żołnierzy, poległych podczas walk na tem właśnie miejscu.

Grób przy grobie. Morze krzyżów. Prawdziwe nekropolis — miasto umarłych.

Reflektor, umieszczony na wysokiej wieży, obraca się automatycznie i oświetla ono pole śmierci. W świetle reflektora oglądamy groby, napisy i pomniki.

W środku cmentarza wybudowano bazylikę pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej. Bazylika zamknięta. Jeno światełko czerwone migoce ku nam przez szparę od klucza. A więc czuwa Ten, co jest Panem życia i śmierci.

U stóp zamkniętych bram padamy na kolana. I niknie groza i mija przerażenie. Miasto śmierci zamienia się w miasto żywota. Wszak On to wyrzekł w uroczystej chwili:

„Jam jest Zmartwychwstanie i Żywot. Kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyw będzie i ja go wskrzeszę w sądny dzień..."

X. Posadzy.

Ostre wystąpienie Lavala przeciwko Niemcom

Rząd francuski otrzymał votum zaufania — Sytuacja polityczna po odroczeniu konferencji reparacyjnej

Paryż, 22. 1. (Tel. wł.). Izba deputowanych przyjęła dziś votum zaufania dla rządu Lavala 312 głosami przeciwko 261.

W toku dyskusji premjer Laval wygłosił ostre przemówienie, zwrócone przeciwko Niemcom, które przypominało słynne mowy Poincaré'go.

Paryż, 22. 1. (PAT). Według wiadomości z kół poinformowanych przedwstępne obrady w sprawie reparacji toczą się nie tylko pomiędzy Londynem i Paryżem, lecz między wszystkiemi rządami, posiadającemi wierzytelności w Niemczech. Dopiero po dojściu do ogólnego porozumienia można będzie mówić o spotkaniu w Lozannie. Wszelka inna procedura wobec wyraźnych tendencyj Berlina do definitywnego zwolnienia się od reparacyj nie może doprowadzić do pozytywnego wyniku.

Paryż, 22. 1. (PAT). „Echo de Paris" dowiaduje się, że premjer Laval otrzymał wczoraj wieczorem zaproszenie Mac Donalda do spotkania się z nim w Londynie w dniu jutrzejszym, t. j. 23 b. m.

Premjer francuski dotychczas jeszcze nie powziął decyzji w tej sprawie.

Berlin, 22. 1. (Tel. wł.). Niemcy w dalszym ciągu domagają się, aby konferencja reparacyjna odbyła się w niedługim czasie. W tym kierunku oddziaływuje zwłaszcza ambasador niemiecki w Londynie v. Neurath. Konferencja ta miałaby się odbyć po konferencji rozbrojeniowej. Niemcy budują na pewnej różnicy zdań, które w sprawie reparacyjnej istnieje pomiędzy Londynem a Paryżem. Wyrazem jej może być odmowa Mac Donalda przybycia do Paryża, wobec czego też, jak donoszą pisma niemieckie, Laval zapewne nie skorzysta z zaproszenia Mac Donalda do Londynu.

Koła niemieckie oczywiście rade są w każdym wypadku widzieć objaw pogorszenia stosunków francusko - angielskich. Jednak odmowę Mac Donalda można sobie również dobrze tłumaczyć pewnemi trudnościami, jakie napotykał we własnym gabinecie i które wymagały obecności jego w Londynie.

Według ostatnich wiadomości Mac Donald zdołał je jednak usunąć.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu jest bardzo niełaskawa na Herriota z powodu jego wczorajszej mowy w izbie, którą krytykuje się tu ze zjadliwą ironją. (D)

Paderewski na taśmie filmu amerykańskiego

Nowy Jork, 22. 1. (PAT). Od kilku już lat wielkie tow. filmowe w Ameryce zabiegały o to, aby skłonić mistrza Paderewskiego do pozwolenia na sfilmowanie go do tygodnika filmu dźwiękowego. Paderewski stale odmawiał. Dopiero w tych dniach zgodził się na takie zdjęcie.

3 największe firmy w tym zakresie odtworzyły scenę rozmowy powitalnej między Paderewskim a dr. Marchlewskim, gen. konsulem w Nowym Jorku, który w im. ambasadora Filipowicza powitał dostojnego gościa w porcie. W odpowiedzi na kilka pytań, zadanych mu przez dr. Marchlewskiego, Paderewski wypowiedział się co do stosunku, jaki go łączy ze Stanami Zjednoczonemi. — Paderewski mówił m. in. na temat koncertu, który da w Waszyngtonie na rzecz bezrobotnych, podkreślając z naciskiem, że bezrobotnym należy się szczególna troska i pomoc całego społeczeństwa.

Statystyka bezrobocia

Genewa, 22. 1. (PAT). Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza porównawczą statystykę bezrobocia z końca 1930 i z końca 1931 r. Statystyka wykazuje znaczne zwiększenie się bezrobocia we wszystkich krajach.

W Niemczech liczba bezrobotnych wzrosła z 3,977,000 do 5,349.000, w Anglji z 2,299,500 do 2,572.000, we Włoszech z 556,481 do 909,204. W Stanach Zjednoczonych — według statystyki związków zawodowych — bezrobocie wynosi 20 proc. wszystkich robotników, podczas gdy z końcem 1930 roku wynosiło 15,40 proc.

Samobójstwo w Gdyni

Gdynia, 23. 1. (Tel. wł.). Przy pomocy trucizny odebrał sobie tutaj życie Żyd z Przeworska dr. Maksymiljan Rossberger, 38-letni praktykant adwokatury. W pozostawionym liście prosił o niezawiadamianie rodziny i spalenie go w krematorjum lub „pochowanie pod płotem.

Denat popełnił samobójstwo w pokoju hotelowym, gdzie zamknął się na klucz. Gdy po upływie doby nie pokazywał się, drzwi otwarto przemocą. — Rossberga znaleziono ze słabemi oznakami życia. Po przewiezieniu do szpitala, Rossberger zmarł wczoraj rano, nie odzyskawszy przytomności. S. B.

Narciarze i hokeiści polscy w Ameryce

Nowy Jork, 22. 1. (PAT). Okręt „France", wiozący polskich narciarzy i hokeistów, mających startować w zimowych igrzyskach olimpijskich, przybył w czwartek do N. Jorku z 2-dniowem opóźnieniem, spowodowanem burzą na Oceanie. Większość naszych zawodników, mimo burzliwej podróży, czuje się dobrze.

Dziś hokeiści jadą do Bostonu, gdzie rozegrają match hokejowy z drużyną uniwersytetu Herward. Na poniedziałek drużyna nasza została zaproszona na oficjalne przyjęcie, które odbędzie się w ratuszu w Nowym Jorku.

Dalsza banicja Trockiego

Berlin, 22. 1. (PAT). Według doniesień prasy niemieckiej, Politbiuro przedłużyło banicję Trockiemu na dalsze 2 lata.

Wyrok w procesie Krauzego

Wejherowo, 22. 1. (Tel. wł.) Po 2-dniowym procesie zapadł tutaj wczoraj wiecz. wyrok przeciwko p. Krauzemu. Krauze za sprzeniewierzenia, oszustwa itd. skazany został na 2 lata więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy, które przebył w śledztwie. Tak prokurator jak i oskarżony oświadczyli, że założą apelację. S. B.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

91)

— Boże! — zawołał trwożnie. — Co pani tu robi?

— Boję się sama. Niech się pan nie gniewa na mnie, mój kochany panie Karolu. Ale po jadalni ktoś chodzi....

Karol wyskoczył z łóżka, zarzucając na siebie płaszcz.

— Nie może być! Ktoby się odważył?! Drzwi pozamykałem!

— To nie człowiek żywy... — odparła drżącem głosem.

— Zaraz sprawdzimy. — Śmiało podszedł ku drzwiom, wszedł do jadalni i przekręcił kontakt. Błysło światło — w jadalni pusto i cicho, tylko świerszcze za piecem odzywały się chwilami. Skontrolował należycie drzwi i okna. A wróciwszy do kancelarji, rzekł:

— Nic podobnego, panno Ado! Cicho wszędzie. — I ona cichutka, siedziała na krześle w potoku bladych promieni księżyca, patrząc w Karola oczyma, pełnemi miłości, prośby i poddania się.

Popatrzył na nią — począł drżeć na całem ciele. Na oczy opadała mgła rozkoszy — pokusy zaatakowały go ze wszystkich stron....

— Masz tę cudną kobietę tu — wyciągnij tylko ręce — twoją będzie.... — szeptał mu głos jakiś. — Sami jesteście — nikt się nie dowie — rozkosz cię czeka bez granic.....

Chciał się jeszcze bronić: — Panno Ado — mówił drżącym głosem — żadnych strachów niema. To imaginacja...

— Ale ja się boję. Niech mi pan pozwoli, kochany panie Karolu, przespać się tu choć na ziemi. — Przeciągnęła się...

Uderzyła w Karola fala namiętności, płynąca z niej, i subtelny zapach jej młodego ciała, niby z wiatrem płynący zapach konwalij, róż czy bzu.

Wypuścił nerwy z cugli woli, i już miał pochwycić ją w ramiona i utonąć w morzu obłędnego szału. Gdy nagle wzrok jego padł w ciemny kąt pokoju, nie zajęty żadnym przedmiotem... Zmartwiał.

W kącie tym stała jego ubóstwiana zmarła dzieweczka — córka, taka, jak ją widział ostatni raz w trumience... Błagalne oczęta zwróciła na niego. — Usteczka jej drżały, jakby szeptały prośbę pokorną...

Karolowi zdało się, że ziemia się pod nim rozstąpiła i wpadł w lodowatą wodę...

W jednej chwili otrzeźwiał. Pokusy pierzchły. Żądze znikły jakby ręką odjął.

Poczem odezwał się głosem spokojnym: — Panno Ado, ja pani odstępuję swoje łóżko, a sam przeniosę się do jadalni na kanapkę. Niech pani śpi spokojnie i nie boi się, bo w jadalni ja będę.

Wyjął burkę z szafy i kocyk zapasowy i wyszedł do jadalni, zostawiając drzwi tylko nieco uchylone. Ułożył burkę pod głowę — położył się na kanapie i okrył się kocem.

Po drutach jego nerwów leciały jękliwe głosy: — Boże! Boże! Nad jaką ja przepaścią już stałem! Jedna chwila rozkoszy — a potem?! Znowu potępienie i wędrówka straszna prawie bez końca...

Przez uchylone drzwi usłyszał głos: — Panie Karolu! — niech pan powróci na swoje łóżko, ja idę do siebie...

Bez szmeru wyszła. Karol wrócił — nie kładł się jednak — usiadł w narożniku łóżka — oparł głowę o twardą drewnianą krawędź — i zamarł ciałem i duchem...

Dzień się jasny robił, gdy ocknął się z odrętwienia. Umywszy się i ubrawszy wyszedł na budowę. Rzeźkie powietrze i łagodne słońce październikowe postawiły go wnet na nogi. Raźno mu się zrobiło na duszy i dobrze.

Inaczej — myślał — czułbym się w tej chwili, gdybym był uległ pokusom i upadł... Pełzałaby po umyśle żmija niepokoju, jadem swem trując duszę i serce... Igrania z ogniem należy jednak bezzwłocznie zaprzestać! Drugi raz może mi już nikt nie przyjść z pomocą... Jeszcze dziś — mówił do siebie — opuszczę koszarkę i przeniosę się z powrotem na plebanję. Co ksiądz pomyśli? Zrozumie mnie. Powiem mu, że nie mam siły na więcej! Drugi raz nie chcę się znaleźć w takiej sytuacji, za nic w świecie! Cały dzień przesiedzę na budowie. A gdy ona wyjdzie, ukryję się tak, że mnie nikt nie znajdzie, a Betońskiemu powiem, że poszedłem na plebanję. Po rzeczy przyślę wieczorem. Chyba odgadnie intencję mego postępowania?! Widzieć się z nią więcej nie pragnę, bo siła ludzkiej woli w takich razach jest jak gliniany czerep pod kołem lokomotywy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 23 stycznia 1932.

Słońce: wschód 7,49 — zachód 16,19 — długość dnia 8 godzin 30 min.

Księżyc: wschód 15,56 — zachód 8,19 — pełnia.

Kal. rzk.: Zaśl. N. M. P. — jutro Tymoteusz.

Kal. słow.: Wrócisław — jutro Chwalibóg.

Zebrania

Dziś o 20 „Sokół" (Jeżyce) — walne zebranie u p. Bartkowiaka, ulica Poznańska;

o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Silskiego, ul. Marsz. Focha 51.

o 20 Tow. Marynarzy Rezerwy, u p. Kantorowicza, ul. Wroniecka.

Jutro o 10 Zw. Werkmistrzów — walne zebranie u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;

o 10 Samorząd Czeladniczek, w auli III szkoły powsz. na Św. Marcinie;

o 10 Tow. Hod. Gołębi Poczt. im. Paderewskiego (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;

o 11 Stow. b. Uczenic lic. i gimn. pod wezw. N. S. J., w szkole na Św. Marcinie 68;

o 12 Chór mieszany przy kościele OO. Jezuitów, w Marianum, ul. Szewska;

o 14 Tow. Św. Władysława (Wilda) — walne zebranie u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;

o 15 Koło Rodzicielskie XII szkoły powszechnej, w auli;

o 15 Stow. Młodzieży (Zmartwychwstanie) — walne zebranie w ognisku;

o 16 Polsko-Kat. Tow. Głuchoniemych, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 16.30 Tow. Śpiewu „Harfa", u p. Spychały, ul. Marsz. Focha 146;

— Tow. Przemysłowców (Jeżyce) — walne zebranie u p. Jaszyka, ulica Kraszewskiego 16.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszki z Gembalskich Baranowskiej o godz. 10 (na Miasteczku) ul. Św. Rocha 20. — Śp. Iwonki Laskowskiej o godz. 14,30 z kapl. cment. na Górczynie.

Teatr Polski

DZIŚ — o godz. 15 **„Śluby panieńskie"**. — Wieczorem **„Bądź moim stryjem"**.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Caryca i Rasputin".

Teatr „Uśmiech"

DZIŚ — o godz. 3.30 popoł. **„Jaś i Małgosia"**. (Ceny zniżone). — Wiecz. **„Cnotliwa Zuzanna"**.

Teatr Objazdowy

pod kierownictwem Wł. Brackiego „Kajzer" — Macieja Wierzbińskiego

DZIŚ — Poniec.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne

Niedziela, 24. 1. XV. koncert symfoniczny. — Solistka: Ada Sari. — Dyrygent: F. Nowowiejski.

Wieczór K. Rychterówny

Zrozumiałe zainteresowanie wzbudził w Poznaniu dzisiejszy wieczór świetnej artystki słowa K. Rychterówny.

Wieczór ten odbędzie się w sali XVII Coll. Minus o godz. 20-tej.

Afera Dunikowskiego

Paryż, 22. 1. (PAT). W sprawie procesu, wytoczonego inż. Dunikowskiemu, rada izby adwokackiej stanęła na stanowisku, iż ustawa z roku 1897 przyznaje oskarżonemu prawo składania zeznań i konfrontacji świadków w obecności obrońcy. Wobec takiego stanowiska izby adwokackiej, prokurator generalny zażądał od sędziego Ordonneau sprawozdania, motywującego jego decyzję.

Rzeczoznawcy rozważają obecnie kwestję przeprowadzenia próby nawet po usunięciu przez Dunikowskiego ampułki magnetycznej, posługując się w doświadczeniach instrukcją, dotyczącą wynalazku, spisaną przez Dunikowskiego, a która, jak wiadomo, znajduje się w zamkniętej kopercie jako depozyt u sędziego śledczego. Według jednak informacyj prasy, nawet opis wynalazku Dunikowskiego, przechowywany u sędziego śledczego, nie jest kompletny. Właściwie tajemnicę posiada on jeden.

O ile próba skłonienia Dunikowskiego do przeprowadzenia doświadczeń nie odniesie skutku, sędziemu pozostanie jeszcze jeden tylko środek, t. j. zasądzenie za oszustwo bez przeprowadzenia doświadczeń.

Uzbrojone bandy na ulicach miast hiszpańskich

W Barcelonie do strajku generalnego nie doszło

Barcelona, 22. 1. (PAT). Mimo pogłosek o strajku generalnym, wszyscy robotnicy za wyjątkiem kierowców taksówek zgłosili się do pracy.

Krążą pogłoski, że generalna konfederacja pracy powzięła wczoraj postanowienie, aby nie wywoływać strajku generalnego i zwrócić się do rewolucjonistów w okręgu Manzera, aby nie stawiali oporu armji rządowej.

Manreza, 22. 1. (PAT). Strajk generalny trwa tu w dalszym ciągu, jednak w całej okolicy panuje spokój.

Władze dokonały aresztowań.

Barcelona, 22. 1. (PAT). Do Manrezy i innych miejscowości, objętych powstaniem, wkroczyły oddziały wojska. W miejscowości Bergam nieznani sprawcy rzucili petardę dynamitową na patrol gwardji cywilnej i zranili 1 członka tej gwardji.

W miejscowości Surja wywieszono na budynku merostwa czerwoną flagę. Uzbrojone bandy zatrzymują na ulicach samochody.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę nieodwołalnie 2 ostatnie dni

Największe arcydzieło filmowe sezonu! Niebywały rekord frekwencji i powodzenia!

TRADER HORN

Korzystajcie z ostatniej sposobności! Spieszcie tłumnie do „SŁOŃCA"!

Zwracamy Szan. Publiczności uwagę, że wspaniały ten film bezwzględnie dłużej prolongowany ani na specjalnych przedstawieniach dla młodzieży wyświetlany nie będzie!

z 283

69-ta Rocznica powstania styczniowego

W Poznaniu znajduje się jeszcze 7. weteranów a na prowincji w Wielkopolsce 13.

Wczorajszy obchód 69-rocznicy powstania narodowego w 1863 r. odbył się — jak już donosiliśmy — w nastroju podniosłym.

Podczas śniadania w Bazarze sędziwych weteranów powitał dowódca O. K. VII. gen. Dzierżanowski, sam syn powstańca, oraz kurator Tow. Pomocy Inwalidom i Weteranom z 1863 r. p. Stachecki. Skromną a podniosłą uroczystość, która odbyła się w bardzo ścisłem kółku zakończono pamiątkowem zdjęciem fotograficznem w hallu Bazaru, dokonanem przez p. Cichosza.

* * *

W ostatnich latach śmierć znacznie przetrzebiła szeregi weteranów. W roku 1927 było jeszcze 75 weteranów i 63 wdowy po weteranach. Obecnie na terenie województwa poznańskiego jest już tylko 20 weteranów i 54 wdowy. W Poznaniu mieszkają pp.: Aleksander Cielecki, od czasu śmierci śp. Calliera prezes Stowarzyszenia Weteranów z 1863 r., Walenty Czerkawski, Melchjor Koprucki, Michał Nowicki, Ignacy Mańkowski, Jan Massalski i dr. Maksymiljan Ziółkowski. Najstarszym z nich jest p. Koprucki, który liczy 96 lat. Poza Poznaniem, w Wielkopolsce, mieszka 13 weteranów a mianowicie pp.: Stanisław Dymczyński w Gnieźnie, Andrzej Jabłoński w Bydgoszczy, Tomasz Kołodziej w Małej Topoli (powiat odolanowski), Józef Winnicki w Gnieźnie, Jan Krzywdziński we Wrześni, Franciszek Leciejewski w Kórniku, Konstanty Mazurek w Sulmierzycach (pow. odolanowski), Ignacy Wróblewski i Antoni Grzymała-Łagiewski w Inowrocławiu, Józef Kayzer w Ostrowie, Stanisław Tittenbrunn w Bydgoszczy, Franciszek Tasiemski we Wrześni i Marcin Chorjan w Powidzu. W Poznaniu mieszka zatem 7 a na prowincji 13 weteranów. Są oni uprawnieni do noszenia munduru oficerskiego i pobierają 120 zł renty, o ile są samotni, a 150 zł z żonami; wdowy otrzymują 62,50 zł renty miesięcznej. Ponadto weterani z 1863 r. mają prawo do zniżek kolejowych.

* * *

Na uroczysty obchód powstania styczniowego Tow. Pomocy Inwalidom i Weteranom z 1863 r. zaprosiło wszystkich sędziwych uczestników wielkich walk o wolność. Przeważnie jednak odpowiedzieli oni odmownie, gdyż niedomagają na zdrowiu. Zapowiedziany był przyjazd 6 weteranów a przybyło ich tylko 5. Jeden z weteranów ożenił się niedawno po raz trzeci, aby zapewnić opiekę swemu dorastającemu synowi.

W ubiegłym roku zmarli następujący weterani: śp. Wojciech Gluth z Ostrowa, Karol Wąsikiewicz z Poznania, Józef Kieswalter z Gostynia, Franciszek Stankiewicz z Bydgoszczy, Antoni Brochacki ze Śliwnik pod Ostrowem i ojciec dowódcy okręgu korpusu poznańskiego śp. Dzierżanowski, w roku zaś bieżącym zmarł w Kozłowie w pow. ostrzeszowskim weteran śp. Szymon Brodziak.

Cześć pamięci tych, którzy stanęli do boju w nadziei wywalczenia lepszej przyszłości! (k.)

Fińsko-sowiecki traktat nieagresji

Helsingfors, 22. 1. (PAT). Na mocy fińsko-sowieckiego traktatu nieagresji obie strony obowiązują się powstrzymać od wszelkiej napaści, jak również wszelkiego aktu gwałtu, skierowanych przeciwko całości terytorjalnej oraz niezawisłości politycznej drugiej strony, i nie brać udziału w żadnym traktacie, skierowanym przeciwko drugiej stronie.

O ile jedna ze stron stanie się przedmiotem napaści strony trzeciej, wówczas druga strona zobowiązuje się do zachowania neutralności. O ile jedna ze stron, uczestniczących w traktacie nieagresji, dopuści się agresji przeciwko stronie trzeciej, wówczas drugi kontrahent będzie mógł, bez uprzedzenia wypowiedzieć traktat. Obaj kontrahenci zobowiązują się poddawać mogące powstać między nimi spory procedurze pojednawczej, która będzie ustalona przez specjalną konwencję dodatkową, stanowiącą część składową traktatu; konwencja ta ma być zawarta o ile możności jaknajwcześniej.

Pakt nieagresji ma obowiązywać na okres trzech lat i przedłuża się automatycznie na okres dalszych dwóch lat, o ile nie zostanie wypowiedziany na 6 miesięcy przed wygaśnięciem.

Rozwój polskiej floty handlowej

Gdynia, 22. 1. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy przypłynął tutaj ze stoczni w Nakskov (Danja), nowy polski transportowiec „Śląsk", zbudowany na rachunek „Żeglugi Polskiej" w przeciągu 3 miesięcy.

„Śląsk" ma służyć do utrzymywania stałej komun. z portami zatoki fińskiej. Długość statku wynosi 74, szerokość 11, zanurzenie przy pełnym ładunku 5 metrów. Maszyny parowe Lenza, o sile 1200 koni mech. pozwalają na rozwijanie, przy pełnem obciążeniu, szybkości 12 mil morskich na godzinę. Ładowność statku wynosi 1500 tonn, a pojemność w tonnach rejestrowanych netto — 734. Transportowiec posiada specjalne wzmocnienia lodowe, według surowych wymagań klasy fińskiej.

„Śląsk", po wbudowaniu w Gdyni radjostacji, uda się w pierwszą podróż do Finlandji po dniu 1 lutego. Dowódcą statku jest kapitan Ciundziewicki. Do Gdyni przyprowadził statek kapitan Kniaziew. S. B.

Znów zajście na Sołaczu

Wczoraj wieczorem przy placu Spiskim na Sołaczu napadnięto jakiegoś pana. Napastujący maltretował swą ofiarę, dodając sobie animuszu okrzykami: „ty psie, ja cię zastrzelę!" Po tych słowach rozwydrzony napastnik chwycił wielki kamień i rzucił nim w głowę napadniętego. Sprowadzona policja zapisała świadków.

Dziwne na tym Sołaczu dzieją się rzeczy! (obserw.)

Napad rabunkowy

We czwartek około godz. 10 wieczorem wracał do domu przy ul. Lodowej 9 woźny p. Wiemann. Na Rynku Łazarskim napadli go jacyś bandyci i zrabowali mu tekę. W czasie zajścia napastnicy zadali p. Wiemannowi kilka ran na głowie.

P. Wiemann pracował dawniej jako inkasent i bandyci sądzili zapewne, iż zdołają zrabować większą ilość pieniędzy. (k.)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dzisiejsze VII przedstawienie szkolne o godz. 3 popoł. przyniesie doskonałą komedję Fredry p. t. „Śluby Panieńskie" po cenach 1 zł. 50 i 30 groszy. Bilety przy kasie teatru.

„Bądź moim stryjem" o godz. 8-ej wiecz. Ta świetna komedja węgierskiego autora Földessyego jest stale entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność.

Niedzielna popołudniówka po cenach znacznie zniżonych bo od 40 groszy do 3.50, przyniesie po raz pierwszy „Ich synową" Adama Grzymały Siedleckiego w doskonałej obsadzie.

Wieczorem „Tak się zdobywa kobiety" w obsadzie premjerowej.

Z Teatru Nowego

Największym sukcesem dnia stała się obecnie wystawiana w Teatrze Nowym sensacyjna sztuka „Caryca i Rasputin", której treść, oparta na historycznych wydarzeniach z ostatnich dni Rosji carskiej, ujęta w jedenaście fascynujących, barwnych obrazów, trzyma widza od pierwszej chwili w ogromnem napięciu. W roli carycy stwarza wspaniałą kreację p. Cieszkowska.

„Kot w butach", przemiła, najweselsza bajka, ulubiona przez wszystkie dzieci, odegrana zostanie nieodwołalnie po raz ostatni w niedzielę o godz. 3,30 po poł. po cenach zniżonych. Kto z dzieci poznańskich nie widział dotychczas mądrego kota i jego arcyzabawnych przygód — niechaj pospieszy do Teatru Nowego i skorzysta z tej pięknej i wesołej rozrywki.

Teatr operetkowy „Uśmiech"

Dziś i jutro wieczorem ostatnie dwa przedstawienia cieszącej się niebywałem powodzeniem operetki-rewji p. t. „Cnotliwa Zuzanna" w znakomitem wykonaniu całego zespołu.

Na przedstawieniu popołudniowem w niedzielę o godz. 3 (po cenach zniżonych) pożegna się z publicznością poznańską urocza, romantyczna operetka Lehara „Kraina uśmiechu". W przygotowaniu arcydzieło teatru operetkowego, znakomita, światowej sławy operetka Fr. Lehara „Hrabia Luksemburg", której premjerę wyznaczono na przyszły tydzień.

„Jaś i Małgosia" dla młodzieży i dzieci szkolnych. Dziś, w sobotę o godzinie 3,30 po poł. po cenach minimalnych (50 gr i 1 zł) odbędzie się przedstawienie, specjalnie przeznaczone dla młodzieży i dzieci szkolnych naszego miasta. Wystawiona będzie bajka p. t. „Jaś i Małgosia".

Teatr Wielki

Niedzielny koncert symfoniczny

Orkiestra Symfoniczna stoł. m. Poznania pozyskała na niedzielny koncert jako solistkę znakomitą śpiewaczkę koloraturową p. Adę Sari, która obdarzy publiczność naszą szeregiem aryj operowych oraz pieśni przy akompanjamencie orkiestry.

Pod kierownictwem prof. Feliksa Nowowiejskiego, dyrygenta niedzielnego koncertu, orkiestra odegra Haydna Symfonję E-dur oraz uwerturę Mendelssohna „Sen nocy letniej".

? ON...? ?
? JEGO BUTY...? ?
? LASECZKA...? ?
? MELONIK...? ?
To CHARLIE CHAPLIN w swem ostatniem, epokowem arcydziele dp 2598
„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA“

Z WIELKOPOLSKI

— * **Podzamcze.** (Zdziczenie wśród dzieci.) Do bezprzykładnego rozwydrzenia dochodzi w ostatnim czasie wśród chłopców. Zgraja chłopców przez kilka dni drażniła psa, który znajdował się za ogrodzeniem. Niedość na tem, w dniu noworocznym do biednego zwierzęcia strzelano, a 11-letni chłopiec, syn pewnego rolnika, pchnął psu w paszczę kij tak głęboko, że psa mimo zabiegów musiano dobić. Zdawałoby się, że nie stało się nic złego, gdyż uśmiercono tylko psa. Nikczemny czyn chłopca nasuwa jednak pytanie, jaki zeń wyrośnie człowiek, skoro już w zaraniu swego życia nieczuły jest na cierpienia zwierzęcia. (ck)

— * **Damasławek,** pow. wągrowiecki. (Z Sokoła.) Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządziło 17 bm. przedstawienie amatorskie sztuki p. t. „Opieka wojskowa“ Bogusławskiego. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań doskonale. Sala p. Mencla wypełniona była publicznością po brzegi. Czysty zysk z imprezy, około 120 zł, przeznaczony został na budowę nowego boiska. (ek)

— * **Września.** (Z Ochotn. Straży Pożarnej.) Walne zebranie zagaił prezes p. Cz. Ciesielski i uczcił pamięć zmarłych śp. Leona Kaliszewskiego i Karola Rzepeckiego, jako b. prezesa Związku Straży Pożarnych. Ze sprawozdań zarządu wynika, że działalność Straży w r. 1931 była ożywiona. Liczba członków czynnych wynosi 32, a wspierających 212. W imieniu magistratu wręczył p. St. Dzieciuchowicz najgorliwszym członkom 11 nagród pieniężnych oraz 6 nominacyj na sekcyjnych, plutonowych i sierżantów. Składka członka wspierającego wynosi rocznie 6 zł — Prezesem wybrano p. E. Ciesielskiego, naczelnikiem p. bud. Nowakowskiego, obydwóch ponownie.

— (Nowe parcele.) W mieście Wrześni powstało w ostatnim czasie wiele nowych parcel, powstałych ze sprzedaży podmiejskich gruntów majętności Września, dalej z powodu wytkniętych nowych ulic na gruntach pp. Cichockiego i Marszałkiewicza i na roli p. E. Trawińskiego. Nowych osad powstało na razie około 100, wielka z nich część już znalazła nabywców. Kilku z tych osadników już się powiosnę. (y)

budowało, a inni gromadzą materjał budowlany do rozpoczęcia budowy na

SPORT

Życie organizacyjne

Nadzwyczajne walne zebranie sekcji lekkoatletycznej AZS. odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz 19 w lokalu A. Z. S. (Zamek-wartownia). Obecność wszystkich członków konieczna.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Renaissance“ wyświetla dwa filmy „Pułapka miłości“ i „Serce na kotwicy“. Pawełek, syn bogatych i ustosunkowanych ludzi, ożenił się z Ewelinką, uroczym girls'em z kabaretu. Oczywiście, rodzina Pawełka nie była tem małżeństwem zachwycona, zwłaszcza, że istniały pozory, iż Ewelinka ma pewną przeszłość. Ale Ewelinka w dowcipny i bardzo dosadny sposób potrafiła wytłumaczyć wujaszkowi Pawełka, że nie należy ludzi sądzić z pozorów. W roli Ewelinki oglądamy Laurę la Plante, w roli Pawełka Neil Hamiltona.

Również miłą i bezpretensjonalną komedyjką jest drugi film, opowiadający, jak trójka dziarskich marynarzy, mimo solennych kawalerskich ślubów, dała się owinąć na paluszek pewnego sympatycznego dziewczątka. Filmowi dają dużo ruchu i humoru — dobry aktor farsowy Glen Tryon, Otis Harlan i Ellen Wright. (Ga.)

Kino „Tęcza“ wyświetla film pod tyt. „U progu szubienicy“. Musimy przyznać, że nie jesteśmy zwolennikami tego rodzaju filmów. Walki policyjno-przemytnicze na monotonnem tle śniegów Alaski, które są gwoździem filmu, mają w sobie mało walorów atrakcyjnych. Monotonja tła przytępia siłę efektów dynamicznych filmu.

Role główne kreują Alicja Lake i znany aktor amerykański Noah Beery. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

WIELKIE KINO DŹWIĘKOWE „METROPOLIS“
OD SOBOTY, DNIA 23 STYCZNIA 1932
WIELKOMIEJSKIE ULICE
W rolach głównych:
GARY COOPER, niezapomniany bohater filmu „Marokko“ — SILVIA SIDNEY, nowoodkryta, czarująca gwiazda amerykańska. Reżyserja: R. Mamoulian
Do P. T. Publiczności! Wbrew przyjętym dotychczas zwyczajom. Dyrekcja Kina „Metropolis“ pozwala sobie zwrócić uwagę na to, że film „WIELKOMIEJSKIE ULICE“ jako ostatni wyraz doskonałości techniki kinematografji amerykańskiej stanowi dalszy wspaniały etap rozwoju „dźwiękowców“ Celem nie uronienia szczegółów obfitujących w niespodzianki akcji filmu oraz podziwiania genjalnej techniki tego arcydzieła — uprasza się P. T. Publiczność jaknajuprzejmiej o łaskawe utrzymanie tego samego stopnia wagi, skupienia i ciszy — co w teatrze! — „Wielkomiejskie ulice“ wyświetlane są w Polsce — przed innemi krajami Europy!
Na scenie gościnne występy znakomitych komików: DIN — DON ulubieńców P. T. Publiczności Poznańskiej w nowym, aktualnym muzykalno-wokalnym programie. Wesołe melodje na ekscentrycznych instrumentach! Cięte satyry na obecne stosunki! Pełne humoru piosenki!
Początek seansów o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30 Przedsprzedaż biletów w dni powszednie od 12—1 w niedziele i święta od 11—1 w poł. Tel. 11-55

Kino „APOLLO“ w Poznaniu
W niedzielę 24 stycznia r. b. o godz. 3 po południu
przedstawienie dla dzieci i młodzieży
W programie: HISTORJA o 100 PODUSZKACH, arcyzabawna komedja — MONIEK SPORTOWIEC, ucieszna farsa. — Ceny miejsc: III i II miejsce 50 gr — I miejsce oraz balkon i loże 80 gr Przedsprzedaż biletów w niedzielę od godziny 11—3 po poł. z 235

Przedstawiciela
poważnego z gwarancją poszukuje bardzo znana fabryka wódek i win. Rejon miejscowy rentowny. Oferty Kurjer Poznański pod zw 12 932

Nagłe ogłoszenia
wieczorem po zamknięciu
ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25
Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE
Kolonjalkę
tanio z maglem sprzedam. Adres wskaże Kurjer Pozn zd 20 389/90

Okazyjnie
obrazy olejne „Rejtan“, wielkość 150×109, — „Biała Niewolnica“, wielkość 127×80, w pięknej złotej ramie sprzedam. Ul. Poznańska 28/30 mieszk. 12. zdw 20 534

Majątek
2 800 mórg w południowej części Poznańskiego na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia Rutkowski Poznań, Grobla 29. zdw 19 695

Tania sprzedaż pończoch
prima macco 1.20; jedwab do prania 2,50; macco z jedwabiem 2,75; prima jedwabne 3.80; 4.25; jedwab angielski „Hagry“ 4.90; złoty Bemberg „Hagry“ 5.90. — Dom Trykotaży, Marja Grabowska, Masztalarska 6, naprzeciw Salezjanów. Prosze zważać na firmę. Pp 10 242-53.203

5 KUPNA
Spożywczy
skład, mieszkaniem kupię. Zgłoszenia podaniem ceny, dzierżawy do Kurjera Poznańskiego zdw 20 725/6

14 DZIERŻAWY
Mleczarnię
parową dobrze prosperująca zarz wydzierżawię. Józef Kalas. Poznań, ul Długa 10. zdp 20 916

Przedpłata na luty 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami poto.znemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego“.**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	**Poznań**	miesiąc **luty** 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“).	**Poznań**	miesiące: **luty, marzec**	8,00	1,88	9,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____